

Tegoroczne zbiory jabłek zakończą się wcześniej

data aktualizacji: 2024.10.02 autor: Bartosz Nowakowski



(fot. Bartosz Nowakowski)

Zakończenie zbiorów jabłek w gminie Kowiesy w tym roku zakończy się szybciej o co najmniej dwa tygodnie. Ceny w skupach są wyższe niż w zeszłym roku, ale towaru będzie zdecydowanie mniej. Wielu sadowników zastanawia się nad założeniem sadów nastawionych na produkcję sokową.

Z wyliczeń sadowników wynika, że tegoroczne zbiory jabłek nawet w największych sadach zakończą się około 10 października. W porównaniu do ubiegłych lat to przesunięcie o dobre dwa tygodnie.

- Wcale nie dziwi mnie taka sytuacja, od początku powtarzałem, że natury nie oszukamy. Kwitnienie miało miejsce już na początku kwietnia, a cała wegetacja przebiegła o trzy tygodnie wcześniej - mówi w rozmowie z „Głosem” Kamil Porada, właściciel sadu w Wędrogowie.

Podczas rozmowy sadownik szacuje, że zbiory są na półmetku. Jeśli wszystko dobrze pójdzie zakończenie przewiduje na połowę października. Z pewnością w tym roku owoców jest zdecydowanie mniej na drzewach. Wpłynęło na to kilka czynników. Pierwszy to przymrozki, które pojawiły się w

trakcie wspomnianej wegetacji, drugi to dużo mniejsze obrodzenie. W sadzie Kamila Porady straty po przymrozkach nie były aż tak dokuczliwe.

- Gmina Kowiesy położona jest dość pagórkowata, dlatego sady położone na wyższych partiach nie doznały tak dużych strat. W moim przypadku strata może nie jest dotkliwa, ale na dokładne liczenie jeszcze przyjdzie czas - dodaje sadownik z Wędrogowa.

W zupełnie innej sytuacji jest Jacek Ossowicz, u którego w sadzie straty ostatecznie mogą sięgnąć nawet 80 procent. Plantator w swoich sadach ma jabłonie oraz śliwy. Jak sam przyznaje jedna z odmian śliw - Top Hit Plus przemarzła całkowicie.

- W trakcie wegetacji wystarczy jeden zaburzony dzień, a cała odmiana może nie obrodzić. Mniejsza ilość towaru z pewnością również wpłynie na szybsze zakończenie tegorocznych zbiorów - zaznacza Jacek Ossowicz.

Jak się okazuje mniejsze zbiory notowane są w całej Europie, choć w Unii Europejskiej to Polska jest największym producentem. Mniejsza ilość towaru na rynku wpływa również na cenę. W ostatnich tygodniach cena w skupie (za kilogram) to 1,03 zł za jabłko przemysłowe, Ligol - 1,90 zł, Gala - 2 zł. W porównaniu do zeszłego roku to wzrost średnio o 30 groszy na kilogramie.

- Warto jednak pamiętać, że cena jabłka w skupie nie zmienia się od dekad, podczas gdy niemal wszystkie koszty produkcji wzrosły diametralnie. Chodzi o ceny nawozów, ceny środków ochrony i przede wszystkim stawki dla pracowników. Dziś stworzenie hektara sadu w porównaniu do choćby sprzed 10 lat to naprawdę bardzo duża różnica - wskazuje Kamil Porada.

Sadownicy potwierdzają, że przyszłością może być tworzenie sadów z nastawieniem na produkcję sokową. Wiąże się to jednak z pewnymi warunkami.

- Uważam, że jest to dobry kierunek i ciekawe rozwiązanie, jednak musi być spełniona jedna rzecz. To przede wszystkim długotrwały kontrakt z producentem, który da gwarancje na stworzenie takiego sadu z odpowiednimi odmianami. Z pewnością koszty utrzymania takiego sadu są mniejsze - kończy Jacek Ossowicz.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/44215-tegoroczne-zbiory-jablek-zakoncza-sie-wczesniej>